

Zmarłego 23 marca prof. Bogdana Neya wspominają współpracownicy i wychowankowie

Odszedł król polskiej geodezji

Profesor Bogdan Ney był cenionym naukowcem o ugruntowanym autorytecie w kraju i za granicą, społecznikiem, a jednocześnie emanował ciepłem i życzliwością. Sypał dowcipem, celnie puentował, a nade wszystko cenił porozumienie i kompromis.

Życzliwy krytyk

Od pewnego czasu choroba profesora Bogdana Neya nie była tajemnicą, jednak wiadomość o jego śmierci przyjąłem z zaskoczeniem i wielkim smutkiem. Odszedł wybitny uczyony, organizator życia naukowego, ale przede wszystkim dobry i życzliwy Człowiek. Miałem przyjemność poznać Profesora w końcu lat 70. ubiegłego wieku na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Jako student indywidualny zdawałem u niego egzamin ze statystyki matematycznej. Dziś, patrząc na wpis w indeksie, wspominam emocje towarzyszące sprawdzianowi u tak znanej i wybitnej postaci.

Później, w połowie lat 90., gdy już pracowałem w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, korzystaliśmy z pomocy Profesora przy opracowaniu koncepcji Małopolskiego Systemu Informacji Przestrzennej. Jego szeroka wiedza o funkcjonowaniu administracji publicznej, planowaniu przestrzennym oraz geodezji pomagała w nakreśleniu kształtu tego złożonego systemu. Był ekspertem, który rozumiał znaczenie przetwarzania różnorodnych danych i korzyści z łatwego dostępu do informacji przestrzennej.

Doświadczenie i szerokie spojrzenie na problematykę infrastruktury informacji przestrzennej owocowały także w pracach Rady Programowej Krakow-

skich Spotkań z INSPIRE, której Profesor przewodniczył. Powtarzał, że ludzie zajmujący się informacją przestrzenną są pionierami społeczeństwa informacyjnego. Zawsze cechowało go poczucie humoru i życzliwe podejście nawet do trudnych i kontrowersyjnych tematów. Zdolności negocjacyjne oraz umiejętność znajdowania wspólnych stanowisk sprawiały, że jako wieloletni przewodniczący Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej był niekwestionowanym autorytetem dla całego naszego środowiska.

Miałem zaszczyt uczestniczyć w uroczystościach nadania Profesorowi godności Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Akademii Górniczo-Hutniczej. Był to wyraz hołdu i uznania środowiska akademickiego dla jego naukowych i organizacyjnych osiągnięć. Na jego życzliwy krytycyzm, szeroko znany w polskim środowisku naukowym, mogli liczyć pracownicy uczelni w trakcie doktoratów, habilitacji i opiniowania wniosków naukowych.

Tych kilka wspomnień, wobec majestatu śmierci, nie oddaje wszystkich uczuć, które przepełniają mnie i wiele osób znających i współpracujących z Profesorem w czasie jego długiego i jakże aktywnego życia. Cześć Jego pamięci!

dr inż. Kazimierz Bujakowski
główny geodeta kraju w latach
1999-2001 i 2012-2016

Mistrz puenty

Było to w 1976 r., Profesor wykładał geodezję inżynierską na 3. roku studiów. Zajęcia odbywały się po wuefie na krytym basenie klubu Korona, więc na AGH wracała tylko część z nas. Na wykładzie było niewiele słuchaczy. Raz nawet tylko 5 czy 6 osób, mieściliśmy się w trzech ławkach. Profesor, jak zawsze ubrany w granatową marynarkę i jasnoniebieską koszulę, zszedł z katedry i usiadł bezpośrednio przed nami. Poruszył jakieś zagadnienie, ale krótko, zaraz potem zaczął z nami po prostu rozmawiać. Pytał o różne sprawy z życia studenckiego, w tym o liderów. Na egzaminie kilku osobom zaproponował pracę w Instytucie Geodezji i Kartografii w Warszawie, którym od 1974 r. kierował. Później, chyba w czerwcu 1980 r., widywałem się z Profesorem właśnie w IGiK, dokąd na krótki staż wysłał mnie prof. Zbigniew Sitek. Miałem zapoznać się z działaniem dopiero co utworzonego ośrodka przetwarzania obrazów satelitarnych, którego nowoczesne wyposażenie robiło wrażenie.

Z kolei od 2005 r. spotykałem Profesora regularnie co rok podczas Krakowskich Spotkań z INSPIRE. Powierzaliśmy mu prowadzenie dyskusji panelowych i podsumowań, gdyż robił to świetnie. Na jednym z pierwszych spotkań prowadzący sesje mieli przygotować krótkie wnioski i przekazać je Profesorowi



Fot. Katarzyna Pakula-Kwiecińska

do wykorzystania. Mnie przypadła ostatnia sesja. Nie zdążyłem zrobić notatki, bo pochłonęły mnie problemy organizacyjne, więc podszedłem do Profesora i ze skruchą wyznałem, że nic dla niego nie mam. Odpowiedział tak: „Kolego, poradzę sobie. Gdybym miał dużo notatek, tobym gadał długo i niekoniecznie na temat. A tu wszyscy oczekują krótkiego podsumowania”.

prof. Krystian Pyka
wykładowca na WGGiŚ AGH

Król polskiej geodezji

Cieszę się niezmiernie, że przez wiele lat miałem przyjemność współpracować z prof. Bogdanem Neyem, człowiekiem o wielkiej charyzmie i intelekcie. Kiedy w roku 1976 rozpoczynałem pracę w Instytucie Geodezji i Kartografii, Profesor już od dwóch lat był jego dyrektorem. W pewnym sensie obaj byliśmy tam intruzami – prof. Ney z AGH w Krakowie, a ja – z Przedsiębiorstwa Fotogrametrii w Warszawie. Tak było do roku 1991, kiedy przejąłem pałeczkę szefa IGiK i na kolejne 15 lat stałem się przełożonym

Profesora. Ciekawe, bo później sytuacja znowu się odwróciła, i to ja pracowałem w Samodzielnej Pracowni Badań Systemowych prowadzonej przez Profesora. Tak więc przez 36 lat miałem z nim stale serdeczny kontakt, mogąc podziwiać jego bardzo aktywną działalność.

Prof. Bogdan Ney zmienił profil i znacznie rozszerzył zakres działalności IGiK, zwracając uwagę zarówno na badania podstawowe z szeroko pojętej geodezji, jak i te interdyscyplinarne ukierunkowane na potrzeby gospodarki narodowej. Wymagało to zatrudnienia w instytucie młodych specjalistów z różnych dziedzin nauki, takich jak geografia, geologia, rolnictwo, leśnictwo i planowanie przestrzenne. Dostrzegał też konieczność współpracy międzynarodowej obejmującej wspólne projekty badawcze oraz działalność w organizacjach. Niewątpliwą jego zasługą było utworzenia w IGiK narodowego centrum teledetekcji pod nazwą OPOLiS, pierwszej tego typu instytucji we wschodniej Europie.

Profesor Ney motywował młodych pracowników IGiK do stałego podnosze-

nia kwalifikacji i zdobywania kolejnych stopni naukowych. W okresie jego szefowania Rada Naukowa IGiK nadała 28 stopni doktora. Mnie z kolei zdołował do przygotowania dysertacji habilitacyjnej i pomógł w przeprowadzeniu przewodu habilitacyjnego na Wydziale Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH. Z okazji 70. rocznicy urodzin i 50-lecia działalności naukowej Profesora 7 kwietnia 2005 roku odbyła się w Warszawie sesja jubileuszowa zorganizowana przez IGiK oraz Komitet Geodezji PAN. Uczestniczyło w niej ponad stu przedstawicieli instytucji naukowych z całej Polski, a we wszystkich wystąpieniach i listach gratulacyjnych podkreślano wyjątkowe znaczenie działalności naukowej i organizacyjnej Jubilata dla rozwoju i roli geodezji.

Wieloletnia współpraca z Profesorem pozwala mi na sformułowanie kilku spostrzeżeń osobistych. Imponował swoimi wystąpieniami na różnych konferencjach. Był doskonałym moderatorem dyskusji i potrafił je trafnie podsumować. Pod ręką zawsze miał osobistą „małą encyklopedię”, czyli gruby notes zawierający setki numerów telefonów i adresów osób, z którymi utrzymywał kontakty. Nigdy nie używał komputera i wszystko pisał ręcznie wiecznym piórem. Czasami w ciągu jednego dnia uczestniczył w kilku spotkaniach w różnych instytucjach i do domu wracał dopiero późnym wieczorem.

Profesor Ney przez całe swoje życie służył geodezji, ale był niezrównanym autorytetem także poza nią, czego dowodem było powołanie go na członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk. Wyjątkowa łatwość nawiązywania kontaktów oraz jego serdeczny i ciepły stosunek do ludzi zjednywały mu przyjaciół. Profesor często wspominał czasy młodości związane z Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowie, a zwłaszcza przedstawienia teatralne. Warto zaznaczyć, że w *Mazepie* Słowackiego reżyserowanej przez Ludwika Solskiego grał rolę króla Jana Kazimierza. A moim zdaniem całym swoim życiem zasłużył na honorowy tytuł króla polskiej geodezji.

dr hab. inż. Adam Linsenbarth
dyrektor IGiK w latach 1991-2006



Fot. ze zbiorów J. Koniecznego

Prof. Bogdan Ney podczas spotkania w IGiK z ppłk. Mirosławem Hermaszewskim

Niestrudzony organizator

W 1974 roku docent doktor nauk technicznych Bogdan Ney obejmuje stanowisko dyrektora w IGiK w Warszawie. Rok później, na mocy specjalnej uchwały Rady Ministrów, powołane zostaje do życia Krajowe Centrum Teledetekcji pod nazwą Ośrodek Przetwarzania Obrazów Lotniczych i Satelitarnych – OPOLiS, usytuowane w strukturze IGiK. Podstawowym zadaniem tego międzynarodowego centrum naukowo-badawczego było wypracowywanie metod analizy procesów i zjawisk zachodzących na powierzchni Ziemi z wykorzystaniem zupełnie nowych źródeł informacji i danych. Docent Ney od samego początku swojej kariery dyrektorskiej staje więc wobec poważnych wyzwań. Nie tylko koordynuje organizowanie OPOLiS, ale włącza się też aktywnie w tworzenie merytorycznych struktur ośrodka i wyposażenie go w unikatowe systemy przetwarzania i analizy cyfrowej obrazów z pierwszego amerykańskiego satelity Landsat 1 dostępnych za Żelazną Kurtyną.

Znalazł się w składzie delegacji polskiej do USA i Kanady, której zadaniem było zapoznanie się ze specjalistycznym wyposażeniem kanadyjskich i amerykańskich ośrodków teledetekcji oraz wybór odpowiedniego sprzętu dla OPOLiS. Nadzorował też inne międzynarodowe projekty badawcze, jak Telefoto-78, który był częścią satelitarnego eksperymentu „Ziemia” przeprowadzonego podczas lotu w kosmos mjr. Mirosława Hermaszewskiego w lipcu 1978 roku.

Profesor był wyjątkowo otwarty i komunikatywny, co pozwoliło mi nawiązać z nim bliższe kontakty. Poza kwe-

stiami służbowymi łączyły nas sprawy naszych synów Piotra i Pawła, którzy urodzili się w podobnym czasie. Kontakty jeszcze się zacieśniły, kiedy zamieszkaliśmy po sąsiedzku (Profesor pomógł mojej rodzinie w stworzeniu dobrych warunków mieszkaniowych).

Żegnaj Cię, drogi Profesorze i Przyjacielu, który na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.

dr hab. inż. Jan Konieczny
wieloletni pracownik IGiK

Otwarty umysł

Profesor Bogdan Ney był człowiekiem niezwykłej życzliwości, oddanym rozwojowi dyscypliny, którą uprawiał – geodezji, a równocześnie otwartym na rozwój nowych nurtów w naukach o Ziemi, zwłaszcza teledetekcji i geoinformatyki. Wspierał umiejętnie i z oddaniem wszelką działalność społeczną w zakresie budowania społeczeństwa informacyjnego. Był przy tym człowiekiem ciepłym, z dystansem do swojej osoby i poczuciem humoru.

Dziękuję Ci, Bogdanie. Pozostaniesz w pamięci osób, które miały możliwość z Tobą współpracować.

prof. Jan R. Olędzki
geograf, wieloletni przewodniczący Sekcji Teledetekcji KBKIS PAN

Międzynarodowy autorytet

Nasze drogi skrzyżowały się zaraz po objęciu przez dr. inż. Bogdana Neyę w 1974 roku funkcji dyrektora IGiK. Spotykaliśmy się na forum Komitetu Badań Kosmicznych PAN, gdzie ja pełniłem wówczas funkcję sekretarza naukowego, a on aktywnie uczestniczył w działaniach nowo powstałej Sekcji Teledetekcji. Był

to okres otwierania się na Zachód krajowej gospodarki i rozluźnienia ograniczeń eksportowych do Polski. Zaangażowanie przez Bogdana Neyę najwyższych władz państwowych oraz skuteczny nadzór nad kontaktami z firmami amerykańskimi doprowadziły do utworzenia w IGiK wyjątkowej na skalę „bloku wschodniego” komórki o nazwie OPOLiS przeznaczonej do badań teledetekcyjnych.

Wspólnie z prof. Bogdanem Neyem od 1981 roku działałem również w Komitecie Geodezji PAN, któremu przewodniczył w latach 1991-2002. Jako członek KG i jednocześnie dyrektor IGiK, a od 1986 roku członek korespondent PAN, Profesor intensywnie angażował się w międzynarodową współpracę naukową. Jemu, w dużej mierze, sukces zawdzięcza Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowej Asocjacji Kartograficznej (1982) zorganizowane w Warszawie w stanie wojennym. Przez blisko 15 lat aktywnie uczestniczył w sympozjach naukowych Międzynarodowej Unii Geodezji i Geofizyki (IUGG) oraz Międzynarodowej Asocjacji Geodezji (IAG), podczas których nawiązał liczne kontakty. Dzięki jego zaangażowaniu jako członka PAN (rzeczywisty od 2002 r.) na członków zagranicznych PAN powołano kilku światowej sławy naukowców z zakresu geodezji, którzy skutecznie wspierali rozwój naukowy w Polsce. Jako przewodniczący Wydziału VII Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych (2007-2010) Profesor otaczał szczególną atencją afiliowanych przy tym wydziale Komitet Geodezji.

W czasie mojego kilkunastoletniego pobytu zawodowego poza granicami kraju wielokrotnie spotykałem Profesora przy okazji cyklicznych spotkań IUGG i IAG. Dzieliłem się z nim doświadczeniami zdobytymi na różnych uniwersytetach, a on z kolei wprowadzał mnie w sprawy przemian w kraju, sytuacji w nauce. Mocno przyczynił się do tego, że ostatnie 21 lat spędziłem w IGiK, gdzie miałem przyjemność z nim współpracować.

Prof. Bogdan Ney cieszył się powszechnym uznaniem środowiska naukowego dzięki wysokiej kulturze, odpowiedzialności w wykonywaniu licznych obowiązków, wspieraniu adeptów nauki, bezinteresownemu angażowaniu się w pomoc potrzebującym, nieprzeciętnej umiejętności rozwiązywania sytuacji konfliktowych oraz szczerzej życzliwości do ludzi. Był nie tylko poważanym naukowcem i autorytetem, ale także Wspaniałym Człowiekiem, pełnym taktu i ciepła, szanowanym i lubianym przez współpracowników.

prof. Jan Kryński
przewodniczący Komitetu Geodezji PAN

Wizjoner czasów przełomu

Niełatwo napisać krótko o Człowieku, którego się znało i szanowało przez dziesiątki lat, a który dodatkowo uważał mnie za swego przyjaciela, podobnie zresztą jak wielu innych. Był bowiem z natury koleżeński, pozbawiony cienia zazdrości i skłonny każdemu pomagać. Przyszło mu studiować w latach 50. ubiegłego wieku, gdy w naukach technicznych podstawową pomocą był suwak logarytmiczny i trudno dostępny po wojnie szwajcarski arytmometr, a o cybernetyce mówiono, że to kapitalistyczna pseudonauka. I na tym arytmometrze Profesor doskonale uczył później swoich studentów trudnego rachunku wyrównawczego i obliczeń geodezyjnych.

Gdy na WAT reaktywowano studia geodezyjne, stanowisko wykładowcy rachunku wyrównawczego objął Bogdan Ney, który żadnej prośbie nie umiał odmówić, tym bardziej gdy dotyczyła wojska. Profesor uczył nie tylko studentów, ale także przyszłą kadre WAT, która później go zastąpiła. Gdy jednak w latach 1979-1989 pełniłem funkcję dziekana i starałem się dla swojego wydziału o uprawnienia habilitacyjne, namówił Profesor, by ponownie podjął pracę w WAT.

W czasie kilkudziesięciu lat działalności naukowej i organizacyjnej Profesora radykalnie zmieniały się możliwości techniczne. Pojawiały się coraz to wydajniejsze komputery oraz nowe formy zapisu sceny pomiarowej. W tym czasie z piwnic WAT wyprowadzono do muzeum lampowy komputer Urał-2, a sztuczne satelity przestały odgrywać rolę wyłącznie wywiadowczą. Profesor w tych nowych uwarunkowaniach doskonale się odnajdywał. Był wręcz wizjonerem, który w zmieniającej się sytuacji potrafił znaleźć zastosowania gospodarcze dla wiedzy geodezyjnej i odpowiednio ulokować nowe możliwości tele-detekcyjne, zapewniając geodetom na długie lata pracę naukową i zawodową.

plk prof. Józef Sanecki

komendant WILiG WAT w latach 1979-1990

Bez uprzedzeń

Moja znajomość z prof. Bogdanem Neyem zaczęła się od konferencji „Systemy informacji przestrzennej” w Legionowie w listopadzie 1994 r., na którą zaprosił mnie w charakterze eksperta rządu australijskiego. To dwudniowe spotkanie przerozdziło się w ponad 20 lat współpracy. Profesor był początkowo moim mentorem, wprowadzając mnie w realia administra-

cji, geodezji i SIP w Polsce. Byłem pod ogromnym wrażeniem jego wiedzy i zaangażowania, a zarazem otwartości na nowe technologie i pomysły. Z wielu godzin rozmów i dyskusji narodziła się inicjatywa stworzenia jednej z pierwszych w kraju organizacji badawczo-wdrożeniowych typu „public private company”. Powstał Instytut Systemów Przestrzennych i Katastralnych SA (ISPiK), w którym IGiK był jednym z dwóch akcjonariuszy sektora publicznego i partnerów badawczych, a prof. Ney – pierwszym przewodniczącym Rady Nadzorczej. Profesor był głęboko przekonany, że w czasach szyb-

Nasza tarcza

Profesor Bogdan Ney obok wielu funkcji, jakie przyszło mu pełnić w różnych organizacjach i instytucjach, sprawował również funkcję członka Rady Nadzorczej Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA. Inspirował i doradzał zarządowi nie tylko w sferze technicznej, lecz także co do kierunków rozwoju biznesowego i strategicznego spółki. To dzięki jego obecności w Radzie oraz pełnemu zrozumieniu polityki przedsiębiorstwa udało nam się zrealizować wiele istotnych projektów oraz podjąć liczne inicja-



Fot. ze zbiorów J. Saneckiego

Na pierwszym planie prof. Józef Sanecki i prof. Bogdan Ney w przerwie konferencji zorganizowanej na WAT, 12 października 1993 r.

kich przemian technologicznych wspieranie „triumwiratu” administracji, nauki i komercji jest absolutnie niezbędne dla rozwoju Polski.

Swoją wiedzę naukową i osiągnięciami dzielił się szczerze, pracując w PAN, IGiK i innych instytucjach, a także działając w wielu państwowych radach. Wspomnienie o Profesorze byłoby dalece niepełne bez podkreślenia jego zaangażowania w wychowywanie i wspieranie młodych naukowców, także w przemyśle. Przykładem tego było zainicjowanie i przeprowadzenie w IGiK przewodu doktorskiego mgr. inż. Marcina Bajorskiego, mojego współpracownika z ISPiK. Czuję się zaszczycony, że Profesor zaliczał mnie do grona swoich przyjaciół. Będzie mi Go bardzo brakowało.

Andrzej Sambura

były prezes ISPiK SA

tywy, które przysporzyły spółce uznania na rynku usług geodezyjnych i nie tylko.

Zawsze obecny w pracach firmy starał się w wielu ważnych sprawach wskazywać i sugerować najlepsze z możliwych rozwiązań. Był tarczą WPG, kiedy wymagała tego racja stanu firmy, reprezentując jej dobre imię na zewnątrz. Stał się łącznikiem między światem nauki i światem dalece niepełnym bez podkreślenia jego zaangażowania w produkcję geodezyjnej, zwracając uwagę na ich istotne powiązania.

Profesor był humanistą geodezji, co przebiegało z jego relacji i otwartości na drugiego człowieka. Jako świetny mówca nawet najtrudniejsze problemy umiał w sposób jasny i klarowny przybliżyć i wyjaśnić. Dzisiaj, kiedy odszedł, pozostał po nim ogromny smutek, żal i pustka, którą trudno będzie wypełnić.

Jacek Uchański

wiceprezes WPG SA